

Staniszewski, Andrzej

Tradycja, kultura i oświata polska na łamach "Gazety Olsztyńskiej" za czasów Władysława Pieniężnego (1903-1914)

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 289-316

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Andrzej Staniszewski

TRADYCJA, KULTURA I OŚWIATA POLSKA
NA ŁAMACH „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ”
ZA CZASÓW WŁADYSŁAWA PIENIĘŻNEGO
(1903—1914)

Władysław Pieniężny, młodszy od Seweryna o szesnaście lat, pod wieloma względami przypominał brata, przejmując i kontynuując po seniorze rodu Pieniężnych wiele wątków i pomysłów, zarówno w działalności narodowo-oświatowej, jak i w codziennej pracy redakcyjnej. Przede wszystkim równie żywo, jak Seweryn Pieniężny, reagował na wszelkie impulsy płynące z Wielkopolski. Często gościł w Poznaniu, swoim rodzinnym mieście.

Mając zaledwie 23 lata, w listopadzie 1903 r.¹, został odpowiedzialnym redaktorem „Gazety Olsztyńskiej” (w zastępstwie brata), by w dwa lata później zostać jej samodzielnym kierownikiem („Gazeta” pozostawała nadal własnością bratowej, Joanny Pieniężnej). Po śmierci Seweryna Pieniężnego-seniora, Władysław został mianowany nieoficjalnym kierownikiem wszelkich poczynań uświadomionych narodowo Polaków na południowej Warmii. Już na początku swojej kariery politycznej obrany został prezesem towarzystwa „Zgoda” i przewodniczącym Towarzystwa Wyborczego na Warmię. Jako dobry mówca wierzył, podobnie jak brat, którego nazywał swoim nauczycielem, w działalność wiecową, szczególnie w okresach przedwyborczych. O ile Sewerynowi Pieniężnemu-seniorowi przypisywano bezpośrednio polski sukces wyborczy na Warmii w 1893 r., to zasługą Władysława Pieniężnego jest niewątpliwie przystosowanie polskich głosów wyborczych w czasie kampanii wyborczych na Warmii w latach 1911—1912². Prezes „Zgody” przeszedł do historii również jako współ-

¹ Władysław Pieniężny był redaktorem odpowiedzialnym „Gazety Olsztyńskiej” od 3 listopada 1903 r. (nr 130) do 15 marca 1905 r. (nr 32). Od numeru 33 z 19 marca 1905 redaktorem odpowiedzialnym został ponownie Seweryn Pieniężny-senior i sprawował tę funkcję do 28 października 1905 r. (do nr 128). Od numeru 129 redaktorem odpowiedzialnym został ponownie Władysław Pieniężny. Od 18 marca 1911 r. zastępował Władysława Pieniężnego Seweryn Pieniężny-Junior.

² J. Jasiński, *Świadomość narodowa na Warmii w XIX wieku. Narodziny i rozwój*, Olsztyn 1983, ss. 344—347; por. W. Pieniężny, *Ojców mowy, ojców wiary*, Gazeta Olsztyńska, 1913, nr 118.

założyciel Banku Ludowego w Olsztynie (w listopadzie 1911 r.) i jako działacz Towarzystwa Czytelni Ludowych na Warmii³.

Władysław Pieniężny, przynajmniej przez jakiś czas, ulegał wpływowi endeckim. Prenumerował gazety endeckie, sprowadzał na Warmię książki popularyzujące ideologię narodowodemokratyczną. 18 kwietnia 1907 r. „Gazeta Olsztyńska” (nr 71) powiadomiła swoich czytelników o tym, że policja pruska poszukiwała w lokalu redakcji broszur zawierających program tej partii: *Ligi Narodów* oraz *Sześciu odczytów o stronnictwie demokratyczno-narodowym w Lidze Narodowej*. Endecki *Katechizm narodowy*, trzykrotnie⁴ przedrukowany w „Gazecie Olsztyńskiej”, potraktowany został przez Władysława Pieniężnego jako katalog zaleceń i wskazań patriotycznych dla polskich rodzin podtrzymujących kult słowa rodzimego i szacunek dla wiary katolickiej.

„Gazeta Olsztyńska” — jak wykazał Janusz Jasiński — docierała na przełomie wieków do wszystkich rejonów południowej Warmii, których mieszkańcy używali języka polskiego⁵. Pod koniec 1913 r. miała 1220 stałych abonentów⁶. Jeżeli uwzględnimy, że w tym czasie mieszkało na Warmii 50 tysięcy ludności mówiącej po polsku, to wynika z niego, że jeden stały abonent pisma Pieniężnego przypadał na pięćdziesięciu polskich Warmiaków.

Artykuły, korespondencje, przedruki z prasy polskiej i niemieckiej, jakie w tym okresie ukazywały się w „Gazecie Olsztyńskiej”, poświęcone były dwóm zasadniczym, tradycyjnym dla tego pisma, tematom: walce o język polski i walce o ziemię. Tak jak za czasów Seweryna Pieniężnego-seniora, „Gazeta” była w dalszym ciągu bardziej „wielkopolska” niż „warmińska”, bowiem wiadomości lokalne nadal ukazywały się po doniesieniach z Poznania czy Berlina, a komentarz redakcyjny części dotyczył wydarzeń spoza regionu, niż zajmował się codziennymi troskami Warmiaków. Na wydarzenia lokalne patrzył Władysław Pieniężny przez pryzmat wielkopolskich, pomorskich czy śląskich. Obecne przykłady inspirowały go jako redaktora i działacza do przedsięwzięć o charakterze lokalnym. Wzory podpatrywane u innych były zarazem podstawą własnej ostrożnej polityki redakcyjnej. Sprawdzone w regionach poza Warmią nie mogły bowiem być przyczyną otwartych konfliktów z miejscową władzą i administracją pruską.

³ Por. hasło *Pieniężny Władysław*, w: T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla XIX i XX wieku do 1945 roku*, Warszawa 1983, ss. 252–253.

⁴ *Gazeta Olsztyńska*, 1908, nr 123; 1910, nr 144; 1913, nr 117.

⁵ J. Jasiński, *Czytelnictwo «Gazety Olsztyńskiej» na Warmii w latach 1886–1913*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 1976, nr 3, ss. 399–400.

⁶ J. Chłosta, *Seweryn Pieniężny 1890–1940. Redaktor i wydawca spod znaku rodła*, Olsztyn 1980, ss. 39–40.

Nie wszystkim Warmiakom taka polityka redakcyjna Pieniężnego odpowiadała. Andrzej Samulowski pisał rozgoryczony w 1906 r.: „Najgorszy niedostatek u nas jest: brak dzielnej «Gazety». Ta nędzna «Gazeta Olsztyńska» jest bez ducha. Dawniej pociągałem i popychałem ją. Dziś nie mam po temu zdrowia; terazniejsza właścicielka tejże «Gazety» [Joanna Pieniężna — A.S.] trzyma pismo dla utrzymania swej familii; redaktor, zwyczajny zecer bez odpowiedniego wykształcenia i ducha, powtarza nowinki ze świata za innymi pismami, a o swoich miejscowych stosunkach nic”⁷. Napływ wiadomości i komentarzy o charakterze lokalnym na łamach „Gazety Olsztyńskiej” datować można tuż przed wybuchem pierwszej wojny światowej, kiedy to podjęli współpracę z tym pismem tacy autorzy, jak ksiądz Walenty Barczewski, Kazimierz Jaroszyk, Stanisław Nowakowski czy Seweryn Pieniężny-junior. Kiedy własnych piór brakowało Władysław Pieniężny polegał na przedrukach i cudzych opiniach.

„Gazeta Olsztyńska”, która informowała swoich czytelników o życiu Polaków w zaborze pruskim zamieszczając przedruki z „Gazety Toruńskiej”, „Gazety Grudziądzkiej” czy „Katolika”, jest dziś dla nas wieloaspektowym dokumentem ówczesnych tendencji i przekonań o roli języka ojczystego, kultury, tradycji w edukacji narodowej Polaków z całego zaboru. Po raz pierwszy na dużą skalę upowszechniał Władysław Pieniężny na łamach „Gazety Olsztyńskiej” komentarze odnoszące się do roli prasy w procesie edukacji różnych warstw społeczeństwa kapitalistycznego. Nie brakowało także uogólnionych charakterystyk zawodu dziennikarskiego, w których często podkreślano nowatorstwo tej profesji, nabierającej ważności w chwilach napięć międzynarodowych, typowych dla lat poprzedzających wybuch pierwszej wojny światowej⁸. 13 września 1904 r., a więc w tym czasie, kiedy Władysław Pieniężny był redaktorem odpowiedzialnym, formułowano na łamach pisma (nr 108) podstawowe zasady programu oświatowego, w którym ważną rolę wyznaczano właśnie współczesnej polskiej gazecie. „Sprawa nasza polska stałaby o tysiąc razy lepiej gdyby w każdym domu polskim była gazeta polska. Wiedzą o tym bardzo dobrze przeciwnicy nasi, więc przede wszystkim biją w gazety polskie, bo wiedzą, że gdyby tych zabrakło, gdyby lud polski przez gazety się nie oświecał, w nich swych skarg nie wytaczał i w nich nie miał pomocy i obrony,

7 I. M. Kościłkańska, *Andrzej Samulowski jako polityk*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1958, nr 2, s. 137.

8 Por. *Rozszerzajcie pisma polskie*, *Gazeta Olsztyńska*, 1906, nr 73, *ibidem*: *Wielka jest potrzeba*, 1906, nr 110; *Gazeta a książka!*, 1906, nr 138; *Co czynić musimy?*, 1908, nr 148; *W polskim domu polska gazeta!*, 1909, nr 110; 1911, nr 110; *Czytajcie gazety polskie*, 1909, nr 149; *Znaczenie gazety w domu*, 1910, nr 61; *Najważniejsza broń nasza*, 1912, nr 78; *Precz z gazetami niemieckimi z naszych domów!*, 1913, nr 25; *Pół miliona rodzin polskich nie czyta gazet*, 1913, nr 74.

dzieło zupełnego zniszczenia Polaków byłoby bliskie. Kto więc jest dobrym i gorliwym Polakiem, kto szanuje swą wiarę i narodowość, ten nie tylko sam powinien mieć w domu gazetę polską, lecz powinien także dbać o to, aby w jego miejscowości, w jego otoczeniu, u sąsiadów i znajomych znajdowała się gazeta polska". Tę ideę uwierzytelnił Pieniężny pouczającymi przykładami. Najpierw pochwalił ośmioletniego chłopca z Wolsztyna, który nauczył się polskiego języka przy pomocy polsko-katolickiej gazety⁹. W niespełna miesiąc później opisał poczynania pewnego wiarusa spod Biskupca, który potrafił pozyskać dla „Gazety Olsztyńskiej” pięciu stałych odbiorców¹⁰.

Podstawą teoretycznych rozważań Władysława Pieniężnego o roli prasy w ówczesnym świecie, jej funkcjach politycznych, patriotycznych były wypowiedzi dwóch papieży: Leona XIII i Piusa X, poświęcone gazetom katolickim, często cytowane w „Gazecie Olsztyńskiej”¹¹. Wiążąc słowa Leona XIII — „Najświętszym obowiązkiem katolików jest popierać dobrą katolicką prasę, a zwalczać złą” — do narodowego katalogu postaw i obowiązków Polaków w Prusach, uznawał Pieniężny wartość pracy polskiego redaktora na równi z poczynaniami polskiego księdza katolickiego czy działacza-patrioty i społecznika. Przy okazji kreślił wizerunek polskiego dziennikarza w Prusach, w którym bez trudu odnajdujemy elementy autobiograficzne: „Redaktorzy obarczeni zwykle pracą, w wolnym czasie odmawiają sobie wypoczynku, pracują po towarzystwach, wiecach i zebraaniach, by żywym słowem budzić w ludzie uspiętego ducha narodowego, jednym słowem służą dobrej sprawie naszej szczerze i gorliwie. Gdy się zaś weźmie na uwagę, iż zwykle redaktorzy niezbyt hojnie za swą pracę bywają opłacani, a za dobrowolną i dość uciążliwą pracę poza redakcją nie pobierają żadnego osobnego wynagrodzenia, to chyba każdy dobrze myślący Polak z wdzięcznością to uzna i tym więcej cenić będzie prasę polską i redaktorów polskich”¹².

W ponad dziesięcioletnim okresie redagowania „Gazety Olsztyńskiej”, pozostawał Władysław Pieniężny¹³ bardziej pragmatystą i postpozytywi-

⁹ Takich więcej, *ibidem*, 1904, nr 140.

¹⁰ Aż pięciu nowych czytelników!, *ibidem*, 1904, nr 149.

¹¹ Por. *ibidem*: O czytaniu gazet, 1908, nr 75; Znaczenie gazet katolickich, 1908, nr 107; Stuszne i trafne uwagi, 1908, nr 105; Ojciec św. Pius X a gazety, 1909, nr 74; Ojciec święty o prasie katolickiej, 1909, nr 83; Ojciec św. a gazety, 1909, nr 131; O ważności czytania i popierania gazet katolickich, 1911, nr 108.

¹² *ibidem*: Uderzę w pasterza — a rozproszą się owce, 1905, nr 36; por. Ks. prałat Warzyński a pisma polskie, 1906, nr 105; Nienasyceń, 1904, nr 135; Obowiązki czytelnika wobec pisma swego, 1908, nr 47; O współpracownictwie czytelników, 1910, nr 3; Do czego dąży hakata?, 1910, nr 111; «Robota» centrowców, 1910, nr 133; I odpuść nam nasze winy..., 1911, nr 126.

¹³ O dalszych losach Władysława Pieniężnego por. hasło Pieniężny Władysław, w: T. Oracki, *Słownik biograficzny*, ss. 252–253.

stą warmińskiego zaścianka niż radykałem i wojującym publicystą. Jeden z najbardziej zaangażowanych politycznie tekstów Pieniężnego, zatytułowany *Czyliż i Warmia się nie ruszy?*, ukazał się w „Gazecie Olsztyńskiej” 27 października 1906 r., w numerze 127, w kilkanaście miesięcy po objęciu przez niego samodzielnej redakcji pisma. Artykuł, napisany pod wrażeniem strajku dzieci szkolnych w Wielkim Księstwie Poznańskim, zachęcał Warmiaków do czynnego przeciwstawienia się zaborcy. „Nie mielibyśmy już nigdy prawa upominać się o nasz język polski w szkołach — pisał Władysław Pieniężny — skorobyśmy w obecnej walce milczeli. Rząd pruski powiedziałby nam później w twarz: «Milczeliście gdy inni walczyli, nie protestowaliście, lecz staliście milcząc na uboczu więc musi wam być dobrze z niemiecką nauką religii». Przeto do dzieła, kochani bracia Warmiacy!”.

Wyzwanie Pieniężnego podjęła jedynie szkoła w Gietrzwałdzie. 8 listopada 1906 r. „Gazeta Olsztyńska” poinformowała czytelników o rozpoczęciu strajku szkolnego w tej wsi¹⁴. 23 listopada „Allensteiner Volksblatt” doniósł, że na Mazurach strajkowała też jedna szkoła, w Łęku Wielkim (pow. nidzicki). Protestowali uczniowie miejscowej szkoły katolickiej. Tego samego dnia Władysława Pieniężnego wezwano przed oblicze sędziego śledczego. Nawoływania „Gazety Olsztyńskiej” do podpisywania przez Warmiaków petycji w sprawie polskiej nauki religii w pruskiej szkole, uznane przez władze pruskie za „otwarte podburzanie do gwałtów”, skończyły się dla Pieniężnego trzymiesięcznym wyrokiem więziennym¹⁵. Surowość wyroku szła w parze z dużymi dla miejscowego środowiska polskiego stratami. Pieniężny został odsunięty od redagowania „Gazety Olsztyńskiej”, stracił też kontakt z warmińskimi organizacjami i ich aktywistami. Zaczynało brakować ważnego kolportera „wielkopolskiej agitacji” na Warmii. Wydaje się, że ta ryzykowna, jak na ówczesne stosunki panujące na Warmii, chociaż szlachetna w intencjach, wypowiedź stanowi ewenement w dziennikarskiej działalności Władysława Pieniężnego. Skutki radykalnego wystąpienia redaktora „Gazety Olsztyńskiej” odczuwano dotkliwie, zapewne zdawano sobie sprawę z popełnionego błędu, skoro późniejsze artykuły Pieniężnego, już bardziej wyważone w opiniach i sugestjach, były pozbawione trudnych problemów społeczno-politycznych¹⁶.

14 Por. J. Jasiński, *Andrzej Samulowski 1840—1928. O naročowe oblicze Warmii, Olsztyn 1978*, ss. 71—72.

15 O tym procesie: *Gazeta Olsztyńska*, 1907, nr 3, 32, 85; W. Pieniężna, *Proces Władysława Pieniężnego*, Słowo, 1956, nr 43; W. Pieniężny, 1905—1914, *Gazeta Olsztyńska*, 1938, nr 77.

16 O procesie Władysława Pieniężnego z proboszczem bartąskiej parafii ks. Józefem Kiszporskim, byłym redaktorem „Warmiaka”, por. J. Chłosta, *Wydawnictwo «Gazety Olsztyńskiej» w latach 1918—1939*, Olsztyn 1977, ss. 27—28.

W przyszłości wołał on korzystać z przedruków i cudzych ocen, niż same-
mu zabierać głos w sprawach, których popularyzowanie groziło wyrokiem
sądowym. O słuszności swojej polityki redakcyjnej pisał Władysław Pie-
niężny po latach, w jubileuszowym numerze „Gazety Olsztyńskiej”
z 1936 r., w numerze 77, wydanym w pięćdziesiątą rocznicę powstania
pisma. Podkreślał wówczas z dumą, że budynek redakcji „Gazety” od-
wiedzali codziennie podolsztyńscy rolnicy szukając u redaktora pomocy.
rady i opieki, korzystając przy okazji z polskich gazet, książek i broszur.
„Lud polski — wspominał Pieniężny — siedł wedle wskazówek «Gazety»
i jej redaktora oraz coraz liczniejszych korespondentów, siekających ostrym
biczem antypolskie i krzyżackie postęпки centrowców i księży germani-
zatorów”.

OŚWIATA LUDU, SZKOŁA PRUSKA, DOM POLSKI, JĘZYK OJCZYSTY

Stereotypowe hasło: „Oświata ludu — dokona cudu”, powtarzane wie-
lokrotnie przez pisma ludowe w XIX w., zostało na łamach „Gazety Ol-
sztyńskiej” włączone do programu narodowej edukacji Warmiaków. Na-
przeciwko Prusaka wspieranego przez władzę, administrację, wojsko mu-
siał stanąć — jak głosił Władysław Pieniężny — narodowo uświadomiony
przedstawiciel polskiej społeczności, przygotowany odpowiednio do starcia
dwóch wrogich sił także w zakresie wiedzy, kultury, moralności. 28 grud-
nia 1905 r. redaktor „Gazety Olsztyńskiej” powtórzył za „Gazetą Gdań-
ską”, że największym wrogiem Polaków w Prusach jest nie rząd pruski,
nie hakata i organizacje paramilitarne, ale ciemnota ludu polskiego.
16 czerwca 1906 r. we własnym artykule polecającym lekturę pisma przez
siebie redagowanego wyjaśnił Pieniężny pojęcie słowa „ciemnota”. Jej
przejawem była następująca sytuacja: „Rolnik, który w obecnych czasach
konkurencji i podatków uprawia grunt jeszcze tak, jak jego dziadowie
i ojcowie, ten musi z kretesem zginąć”. Pieniężny, typowy pozytywista
warmińskiego zaścianka, optował za nowoczesnym obliczem warmińskiej
wsi, na miarę wieku, który się rozpoczął. Tak przynajmniej wynika z wie-
lu artykułów, poświęconych temu problemowi¹⁷. Jako rzecznik narodowej
edukacji Polaków pozostałych w niewoli, często w swoich wystąpieniach
wpadał w charakterystyczny moralizatorsko-kaznodziejski ton. Argumen-
tacja tych „diagnoz narodowych” była równie nietypowa. Pieniężny uwa-

¹⁷ Por. artykuły wstępne w „Gazecie Olsztyńskiej”: 1912, nr 46, 73, 150; 1913, nr 72, 104, 113, 116, 150

zał bowiem, że Polacy w Prusach mają wrogów zewnętrznych i wewnętrznych. Do zewnętrznych zaliczał pruską władzę i administrację, sejm i parlament niemiecki, „tradycyjną” niechęć Niemców do Polaków. Wróg wewnętrzny krył się natomiast w katalogu swojskich przywar narodowych, z których brały się w przeszłości, bliższej i dalszej, wszelkie dramaty narodu polskiego. Według Pieniężnego, najpierw należało zwalczyć wroga wewnętrznego, by mieć szanse w starciu z wrogiem zewnętrznym. „Do wrogów wewnętrznych — pisał Pieniężny 21 czerwca 1913 r. — zaliczyć trzeba naszą niedbałość o przyszłość narodu, naszą bezczynność, nasz wielki brak poczucia narodowego obowiązku. Zdarzają się przecież wypadki, że Polacy chodzą na narodowe «jubile» niemieckie. Wśród naszych wiarusów bardzo wielu jest takich, którzy w ogóle nie wiedzą, co to jest gazeta polska. Niezliczonych domów polskich ściany szpecą bibuły niemieckie. Działwa nasza się wynaradawia i zasila w wieku późniejszym szeregi wrogów naszych. Na wszystko to patrzymy obojętnie, bezczynnie i stajemy się przez to własnego narodu katami. Tymczasem woła nas rozpięta na krzyżu niewoli Ojczyzna, wspólna nasza matka, własnych dzieci męczona grzechami i prosi o pomoc synów swoich”.

Konsekwentne urzeczywistnianie programu podniesienia poziomu wiedzy i kultury wśród mieszkańców Warmii, nakreślonego przez „Gazetę Olsztyńską”, nie było łatwe chociażby dlatego, że na przeszkodzie trwałej edukacji Polaków stała szkoła pruska, dobrze zorganizowana i zaopatrzona pod względem finansowym. W r. 1907 Pieniężny zaczął publikować relacje z procesów nauczycieli i księży biorących udział w strajku szkolnym w Wielkopolsce. Przekazywał Warmiakom korzystając z prasy poznańskiej i pomorskiej, listy patriotów skazanych przez sądy pruskie¹⁸, a także spisy uczniów polskich wydalonych z pruskich gimnazjów w tym okresie¹⁹. 9 maja 1907 r. powiadomił czytelników w artykule wstępnym o procesie Wincentego Szpotańskiego, redaktora „Gońca Wielkopolskiego”, postawionego przed sądem za opublikowanie korespondencji z Rzymu, która zawierała papieską formułę, że religia powinna być nauczana jedynie w języku ojczystym. Takie publiczne oświadczenie posłużyło władzom pruskim do wysunięcia oskarżenia o „podburzanie do gwałtów”, w myśl osławionego, nadużywanego w tym okresie, 110 paragrafu pruskiego kodeksu karnego.

Z postawą Ojca św. wobec strajku szkolnego w Prusach wiązano w tym okresie duże nadzieje, także na Warmii. W marcu 1907 r. redakcja

¹⁸ Por. *ibidem*, 1907, nr 13, 14, 27 (tu o 120 procesach o naukę religii w języku polskim), 52, 60, 114, 122; 1910, nr 83.

¹⁹ Por. *ibidem*, 1907, nr 25, 51, 66, 103, 106, 125, 126.

„Gazety Olsztyńskiej” zaczęła zbierać podpisy pod petycją adresowaną do Rzymu, zawierającą m.in. postulat przywrócenia nauki religii w języku ojczystym²⁰. 30 maja 1907 r., a więc już po procesie Szpotańskiego, Pieniężny opublikował odpowiedź Stolicy Apostolskiej na adres Polaków. Jednakże prócz błogosławieństwa nie zawierała ona nawet sugestii w sprawach, które Warmiaków najbardziej interesowały. Rozczarowanie tym faktem musiało być duże wśród odbiorców „Gazety Olsztyńskiej”, skoro Pieniężny uznał za stosowne zabrać głos na temat wypowiedzi Watykanu, usprawiedliwiając po części postępowanie Ojca św. 15 czerwca 1907 r. pisał w „Gazecie”: „Ojciec św. jako Głowa Kościoła św., który łączy w sobie wiele narodów i dla wszystkich musi być sprawiedliwym Ojcem, nie może bez wszystkiego występować w obronie jednego narodu przeciwko drugiemu narodowi, a nasza sprawa toczy się nie tylko z rządem pruskim, ale poniekąd także z Niemcami katolickimi, którzy z rządem pruskim trzymają. To wszystko uwzględnić należy, chcąc wydać sąd o owej odpowiedzi Ojca św. na nasze skargi”.

Podczas procesu redaktora „Przewodnika Katolickiego”, księdza Kłosa — o którym pisała „Gazeta Olsztyńska” 5 listopada 1907 r. — wyszło na jaw, że dwaj nauczyciele szkoły katolickiej w Barcinie, Klein i Sawicki, „przydzielali” uczniom po 48 batów dziennie za domniemaną opiekałość w nauce języka niemieckiego. Metody „pedagogiczne” Sawickiego były szczególnie okrutne: „Jednemu chłopcu nauczyciel Sawicki porozrywał całe ubranie. Ten sam nauczyciel wyzywał dzieci od przeklętej bandy, a rodziców od głupców, jeszcze większych od nich. Dzieci musiały 7 godzin spędzać w szkole, a do domu tyle im zadawano, że nie mogły pracy podolać, za co znowu odbierały surowe baty”.

16 listopada 1907 r. „Gazeta Olsztyńska” podała za „Gazetą Ostrowską” opis bestialskiego pobicia jedenastoletniego Antoniego Kempnińskiego z wielkopolskiego Jonkowa przez nauczyciela z miejscowej szkoły. Chłopiec zmarł nie odzyskawszy przytomności. Na podstawie przedruków zamieszczanych przez Pieniężnego czytelnicy „Gazety” mogli wyrobić sobie właściwe zdanie o totalnym charakterze pruskiego systemu oświatowego, jego bezwzględności. Systemowi germanizacji podporządkowano — jak się okazało — także dzieci moralnie zaniedbane. 3 sierpnia 1909 r. „Gazeta Olsztyńska” przedrukowała z socjalistycznego pisma „Vorwaerts” artykuł, omawiający stosunki panujące w jednym z niemieckich zakładów przymusowego wychowania, zorganizowanych pod patronatem protestanckiego towarzystwa opieki nad sierotami na kresach wschodnich. „Własy na głowie powstają od takich szczegółów” — pisał we wstępie do przedruku

²⁰ Ibidem, 1907, nr 29, 31.

„Vorwaertsu” olsztyński redaktor. Trudno mu się dziwić po lekturze takiego opisu: „Karę chłosty wykonują batem, kręconym ze skóry, przy czym delikwentowi wyciągają koszulę ze spodni. Oprócz tego wiążą mu podczas bicia ręce i nogi żelaznymi kajdanami. Jeden skazaniec otrzymał rzekomo 100 batów w jednym dniu, drugi najpierw 75, następnie 50 batów, czyli razem 125 batów. Wychowawcy muszą liczyć każde uderzenie. Bicie odbywa się publicznie przed wszystkimi wychowañcami zakładu”.

Państwowa i prywatna szkoła niemiecka — jak donosiła „Gazeta Olsztyńska” — coraz bardziej zwiększała zasięg oddziaływania na młodzież polską. Nuczyciele, członkowie „ostmarkenvereinów” czy „kriegervereinów”, prowadzili dzieci polskie na niemiecką naukę religii, polecali pruski podręcznik historii i niemiecką poezję narodową, zachwalali niemiecką kulturę i piękno niemieckiego krajobrazu. Ponieważ szkoła pruska coraz bardziej wymykała się spod kontroli nawet najbardziej uświadomionych narodowo Polaków, coraz częściej upatrywano ratunku dla narodowej edukacji w domu polskim, zamieszkałym przez rodzinę katolicką mówiącą po polsku²¹. Przypominano wtedy słowa „starego” Bismarcka, który przed laty oświadczył publicznie, że gdyby nie było polskich matek i żon, zgermanizowanie „krrąbrynych” Polaków potoczyłoby się o wiele sprawniej²².

O kobiecym ruchu kulturalno-oświatowym, który na terenie Wielkopolski przybrał formę stowarzyszenia stawiającego sobie za cel opiekę nad dziećmi pod względem moralnym, fizycznym i umysłowym²³, Pieniężny zaczął przekazywać wiadomości już w czasie strajku szkolnego, na przełomie lat 1906 i 1907. Te pierwsze przedruki i komentarze o roli polskiej matki i żony w obliczu wzrastającej na sile germanizacji, zawierały wielkie hasła patriotyczne wespół z apelem o podjęcie pracy „siłaczek narodowych” w warunkach narzuconych i utrwalonych przez państwo pruskie. Jako pierwsza do matek-Polek w Prusach, także do Warmianek, przemówiła z łamów „Gazety Olsztyńskiej” p. Sembrowska, uczestniczka wiecu szkolnego w Gostyniu, w Wielkim Księstwie Poznańskim²⁴. Później napłynęły patriotyczne apele z Wągrowca w Poznańskim, z Królewskiej

²¹ Por. ibidem: *Buczność, rodzice polscy!*, 1909, nr 46; *Budźmy ospatych*, 1909, nr 34; *Do rodziców polskich*, 1909, nr 61; *Religia a wychowanie dzieci na obywateli dzielnych*, 1909, nr 76; *Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku*, 1910, nr 30; *Opieka nad dziećmi podczas lata*, 1910, nr 89; *Czy nas zniemczą?*, 1910, nr 105; *Najważniejszy obowiązek*, 1910, nr 117.

²² Por. ibidem: *Kapłanka domowego ogniska*, 1907, nr 39; *Rodzice, wychowujcie dzieci swe po polsku!*, 1907, nr 62; *Dom polski*, 1907, nr 73; *Pierwszy obowiązek*, 1907, nr 147; *Nie dajmy się!*, 1908, nr 41; *Wychowanie dzieci*, 1909, nr 89; *Dbajmy o wychowanie narodowe młodzieży dorastającej*, 1909, nr 115; *Ważne dla rodziców*, 1912, nr 34; *Sprawa opieki nad dziećmi*, 1912, nr 36; *Znajdźcie więcej czasu dla dzieci*, 1912, nr 72; *Strzeżcie dzieci przed domem porządy!*, 1912, nr 96; *Dobrowolnie niemczenie*, 1912, nr 98.

²³ Por. W. Jakóbczyk, *Studia nad dziejami Wielkopolski*, t. 3. 1890—1914, Poznań 1967, s. 122.

²⁴ *Gazeta Olsztyńska*, 1907, nr 74; por. *Do Polek*, 1907, nr 151.

Huty na Śląsku²⁵, nawołujące do aktywności kobiet polskich w Prusach. Program działania matki-Polki, prezentowany na łamach „Gazety Olsztyńskiej”, obejmował zarówno sprawy obyczajowe, jak kwestie patriotyczne i polityczne. Polska matka nie powinna nigdy odzywać się do dziecka po niemiecku. Powinna przestrzegać, aby dziecko pozostające pod jej opieką nie używało języka niemieckiego w rozmowie z ojcem lub rodzeństwem. Do jej podstawowych zadań w edukacji domowej i rodzinnej należało również wpajanie w dzieci przekonania, że „polskość to rzecz szlachetna”, a naród nasz posiada wspaniałą historię, kulturę, literaturę i mimo niewielki narodowej nadal się rozwija²⁶.

Polka, która spełniała tyle ważnych narodowych obowiązków, musiała być do tej misji odpowiednio przygotowana. O potrzebie kształcenia światłych Polek, uzdolnionych pod względem pedagogicznym, pisała „Gazeta Olsztyńska” 12 sierpnia 1913 r. Kto bowiem chciał innych nauczać, musiał sam dysponować określonym zasobem wiedzy. Zalecano edukację przepełnioną duchem patriotycznym: „Ostatecznie powinny Polki poznać pomniki i pamiątki polskie, aby móc młodzież i dziatwę z nimi zaznajmiać. Dzieci chętnie słuchają opowiadań i legend, dotyczących miejscowości historycznych, opis pomników bohaterów naszych narodowych, ludzi wybitnych, jeżeli się im pokaże rycinę, kartę pocztową, oświetlającą dany pomnik i doda jakiś szczegół, wzruszający, ciekawy, lub malujący bohaterstwo danej osoby”²⁷.

Na łamach „Gazety Olsztyńskiej” systematycznie kreowano wizerunek nowoczesnej polskiej kobiety. Już nie wystarczyło być matką i żoną, współgospodarującą na równi z mężem na roli i przy obejściu gospodarskim. Nowoczesna Polka nie powinna zapominać o pracy społecznej, wyjście poza zagrodę jest dla niej szansą rozwoju osobowego, polepszenia warunków życia. Coraz częściej w piśmie Pieniężnego padały uwagi pod adresem życia domowego, wzajemnych stosunków męża i żony, układów dobrosąsiedzkich, standardu życia itd.²⁸ Ta „mała rewolucja” w życiu kobiety polskiej w Prusach, znalazła także odbicie w artykułach o charakterze prawniczym, z których wynikał określony katalog praw i obowiązków obywatelki i matrony²⁹.

²⁵ Ibidem, 1908, nr 45, 60.

²⁶ Por. ibidem: *Do naszych matek*, 1908, nr 131; *Jaką być winna matka?*, 1909, nr 42; *Współdziałalność kobiety w pracy społecznej*, 1909, nr 70; *Słowo zachęty do naszych Polek*, 1910, nr 37; *Obowiązki narodowe Polki*, 1910, nr 107.

²⁷ Por. ibidem: *Matka-Polka*, 1913, nr 25; *Polki, dbajcie o przyszłość narodu!*, 1913, nr 85. *Prace wychowawcze nad młodzieżą*, 1913, nr 132.

²⁸ Por. ibidem: *Nie mam czasu!*, 1910, nr 13; *Niesnaski rodzinne*, 1913, nr 96; *Do kobiet polskich*, 1913, nr 135.

²⁹ Ibidem: *Znaczenie kobiety w rodzinie i społeczeństwie*, 1910, nr 145; por. *Kobieta wobec prawa cywilnego*, 1909, nr 77.

Spośród wielu wypowiedzi poświęconych położeniu kobiet polskich w Prusach wyróżnił Pieniężny komentarz Bernarda Miłskiego, wydawcy m.in. „Gońca Wielkopolskiego”. Przedrukowała go „Gazeta Olsztyńska” 14 kwietnia 1908 r. Znany działacz pomorski i wielkopolski zaprezentował czytelnikom narodowy panteon kobiet polskich, do których zaliczył m.in. Annę Dorotę Chrzanowską, Kludynę Potocką, Emilię Szaniecką, Sewerynę Duchyńską. Ich postawa w trudnych chwilach dziejowych narodu była — zdaniem Miłskiego — zaprzeczeniem potocznego mniemania, że „— kobieta miała długie włosy a krótki rozum”. Następnie czytelnicy „Gazety” dowiedzieli się, że „jest wielu mężczyzn wśród nas o słabnących sercach, którym godziłoby się zawdziąć czepe na głowę. W niewieście polskiej tkwi wielka potęga i siła, ale nie wszystkie umieją ją z siebie naleźć wykrzesać — dlatego potrzeba pewnych ognisk, które by dawały wskazówki dla postępowania niewiasty Polki w kierunku obrony narodowej, potrzeba stowarzyszeń i czytelników dla kobiet. Czasy te minęły, gdy kobieta stała poza sprawami znaczenia społecznego i narodowego, gdy znała najwyżej bractwa kościelne”.

Takie „ogniska rodzinne” — jakie postulował Bernard Miłski — spełniały na Warmii określone zadania. Pieniężny informował czytelników „Gazety”, że wiele dzieci z polskich rodzin, nim poszło do niemieckiej szkoły, odebrało w domu pierwszą lekcję polskiego czytania i pisania. Matki Polki zakazywały na Warmii śpiewania utworów niemieckich poza szkołą. Obchodzono w rodzinach polskich wielkie rocznice i święta narodowe (np. Konstytucji 3 Maja czy powstań narodowych). Przypominano o tzw. uroczystościach zwyczajowych, jak określano na Warmii dożynki, obyczaj dyngusa czy puszczanie wianków w noc świętojańską. Zaleceń o charakterze rodzinnie-narodowym było na łamach „Gazety” więcej. Np. rodzina polska miała utrzymywać stosunki towarzyskie tylko z innymi rodzinami polskimi. Nie należało dopuszczać do mieszanych małżeństw polsko-niemieckich. Rodzina polska miała ponadto obowiązek „wszędzie poza domem mówić głośno i śmiało po polsku”³⁰. Ponieważ dzieci polskie na mocy urzędowego przymusu pobierały lekcje religii w języku niemieckim, przed ich rodzicami stawała „Gazeta Olsztyńska” poważne zadanie „reedukacji” w dziedzinie wiary, pożądanej w każdym domu polskim. Instrukcje Pieniężnego miały charakter praktyczny: „Konieczne jest mieć podczas nauki dużą tablicę jak w szkole, by dzieciom trudniejsze wyrazy

30 Por. ibidem: *Kto ma młodzież, ten ma przyszłość!*, 1910, nr 144; *Kto najwięcej nieczyt?*, 1911, nr 43; *Ratujmy dzieci nasze!*, 1911, nr 91; *Walka o dzieci*, 1911, nr 102; *Uczmy dzieci czytania i pisania polskiego*, 1912, nr 125; *Okropna krzywda*, 1912, nr 128; *Uczmy dzieci po polsku!*, 1912, nr 135.

i dodatki do katechizmu napisać. One sobie to wtedy odpisać zdołają wnet, choć wcale się pisać nie uczyły”³¹.

Mowa polska — powtarzano często w „Gazecie Olsztyńskiej” — pozostała po wielkiej i bogatej Polsce; tym językiem porozumiewali się mieszkańcy kraju, w którym liczono się w Europie. Aby realnie marzyć o odbudowie ojczyzny, o powrocie do Macierzy trzeba tę mowę, ów „klejnot praocjów” zachować, pielęgnować, rozszerzać zasięg jej oddziaływania. Język polski, bez względu na doraźne bariery postawione przez trzech zaborców, połączy w przyszłości wszystkich Polaków. W tych optymistycznych przewidywaniach „Gazeta Olsztyńska” korzystała najczęściej z przedruków. Np. 9 lipca 1910 r. Pieniężny udostępnił czytelnikom następujący passus z „Pielgrzyma”: „Język służy nie tylko do tego, ażeby się porozumieć, jest on raczej tym, czym my jesteśmy: zewnętrznym odbiciem naszej istoty wewnętrznej. Dlatego świętym obowiązkiem naszym szanować język ojców, nie szpecić go naleciałościami obcymi i uświadamiać nieuświadomionych, że niedbalstwo językowe jest wprost występkiem przeciwko narodowi. Gdy język ojców postradamy, to wtedy już nie będzie dla nas ratunku”³².

Występował Pieniężny aktywnie przeciwko „modzie na język niemiecki”, której hołdowano szczególnie w rodzinach polskich urzędników zatrudnionych w niemieckich instytucjach. W tym celu opublikował wiele tekstów rozmów, fragmentów korespondencji, wypracowań szkolnych itd., w rubrykach zatytułowanych *Świeże kwiatki* czy *Owoce szkoły niemieckiej*³³. Miały one świadczyć o tym, że tak powszechnie zachwalana szkoła niemiecka daje w istocie mierne wyniki. Natomiast niezmienną wartość od wieków — sugerował Pieniężny — zachowała polszczyzna, jej kultura, literatura, język. Po raz kolejny pojawił się na łamach „Gazety Olsztyńskiej” apel o zachowanie staropolskich obyczajów i zwyczajów. 28 lutego 1911 r. opublikował Pieniężny dziewięciopunktowy program zachowania tradycji narodowej. Znajdowały się w nim także zalecenia o charakterze językowo-obyczajowym, np. „Polak z Polakiem witają się przy spotkaniu bardzo często niemieckim pozdrowieniem. Poniza to nas wobec obcych. Pozostańmy przy naszym staropolskim: «Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!». Albo pozdrawiamy się obok tego słowy: «Dzień dobry!», «Dobry wieczór!», «Do widzenia!», «Dobranoc!»³⁴ Na poparcie tych zale-

31 Ibidem: *Ważna odpowiedź dla rodziców*, 1912, nr 49; por. *Prywatna nauka języka polskiego*, 1912, nr 40, 41; *Bacność rodzice!*, 1912, nr 43; 1913, nr 37; *Dom nasz -- twierdzą polskości*, 1913, nr 11; *Do pracy!*, 1913, nr 125.

32 Por. ibidem: *O język ludu w kościele*, 1912, nr 26; *Szanujmy język ojczysty*, 1913, nr 3; *Kochajmy mowę ojczystą*, 1913, nr 16; *Kaleczenie języka ojczystego*, 1913, nr 46.

33 Ibidem, 1912, nr 14; 1913, nr 51, 153.

34 Por. ibidem: *Pamiętaj, że jesteś Polakiem!*, 1908, nr 113; 1910, nr 112; 1912, nr 121; *Co*

ceń cytował Pieniężny odpowiednie fragmenty z dzieł wybitnych polskich pisarzy, historyków, badaczy kultury i języka³⁵. 24 czerwca 1913 r. w tzw. 10 *przykazaniach dla naszych Polaków* Pieniężny znów wyróżnił kwestię języka i tradycji: „Nie zohydź nazwiska i imienia twego barbarzyńską pisownią lub zmianą tego, by się je obcym lepiej wymawiało. Nie plugaw języka ojczystego używaniem zwrotów i wyrazów obcych, gdy polski język tak bardzo bogaty jak mało który na świecie. Pielegnuj na każdym miejscu i zawsze zwyczaję narodowe, lecz nie naruszaj nigdy zwyczajów i obyczajów tego narodu, wśród którego żyjesz”³⁶.

3 grudnia 1907 r. „Gazeta Olsztyńska” opublikowała projekt ustawy o stowarzyszeniach i zebraniach, przesłany Pieniężnemu przez Sekretariat Koła Polskiego w Berlinie. Paragraf siódmy tej ustawy został wyróżniony tłustym drukiem przez redakcję: „Obrady na zebraniach publicznych muszą odbywać się w języku niemieckim. Na wyjątki zezwolić może tylko krajowa władza centralna”. Najbardziej znany „antypolski paragraf” w Prusach skutecznie przyczynił się do nazwania całej ustawy mianem „kagańcovej”. Dzień 4 kwietnia 1908 r., w którym parlament niemiecki przyjął ustawę o stowarzyszeniach i zebraniach, nazwany został przez pismo Pieniężnego „czarnym dniem” w dziejach ustawodawstwa niemieckiego i Rzeszy Niemieckiej³⁷. Zdaniem redaktora „Gazety” już nie tylko Prusy, ale cała Rzesza włączyła się aktywnie do działalności wymierzonej przeciw Polakom, ich naturalnym prawom do ojczystego języka. Tzw. ustawa kagańcowa pozwalała bowiem posługiwać się językiem polskim na zebraniach publicznych tylko na tych obszarach, na których ludność polska nie przekroczyła 60% miejscowej ludności. Językiem polskim w miejscach publicznych wolno było posługiwać się jedynie na zgromadzeniach przedwyborczych. Rozgoryczenie Pieniężnego było spowodowane totalnym zamachem na prawa językowe Polaków. Pisał w „Gazecie”, 9 kwietnia 1908 r.: „Rzesza Niemiecka w polityce antypolskiej nigdy nie brała żadnego udziału, owszem, nieraz nawet ją potępiała, odąd zaś będzie nieodstępna towarzyszką polakożerczych Prus. Dotąd odpowiadano polskim posłom w parlamencie, kiedy potracali o kwestię polską, że spr-

każdy Polak wiedzieć powinien?, 1909, nr 13; *Patriotyzm w dziedzinie zarobkowej*, 1909, nr 24; *Dia Boga i Ojczyzny*, 1909, nr 62; *Zapomnieć?*, 1909, nr 151; *Polska*, 1910, nr 39.

35 Por. *ibidem*: *Do pracy, do czynu!*, 1911, nr 11 (słowa Stanisława Wyspiańskiego); *O wychowaniu narodowym*, 1908, nr 128 (Adam Mickiewicz); *Bądźmy Polakami!*, 1912, nr 21 (Jan Kasprówic); *List do motek ziomków*, 1912, nr 120 (Piotr Skarga); *Miłość Ojczyzny*, 1913, nr 139 (Adam Mickiewicz).

36 Por. *ibidem*: *Jaki pożytek z historii*, 1911, nr 34; *Nie przyjmujemy zwyczajów obcych*, 1911, nr 44; *Za wiarę i ojczyznę*, 1911, nr 122; *Kościół a narodowość i ojczyzna*, 1911, nr 129; *Wiara i narodowość*, 1912, nr 16, 139; *Podstawa naszej przyszłości*, 1912, nr 37; *Szanujmy naszych przewodników narodowych*, 1912, nr 59.

37 *ibidem*, 1908, nr 43.

wa ta nie należy do kompetencji parlamentu, że kwestia polska nie jest kwestią Rzeszy Niemieckiej lecz raczej państwa pruskiego. Przyjęciem ustawy wyjątkowej, skierowanej przeciwko Polakom, parlament i rząd cesarstwa kwestii polskiej nadali charakter międzynarodowy. Pierwsze lody przełamano, ciąg dalszy nastąpi”³⁸.

„Ustawa o kneblowaniu ust”, jej zatwierdzenie i zapowiedź wprowadzenia w życie, wywołała przygnębienie wśród polskiej mniejszości narodowej w Rzeszy Niemieckiej³⁹. W różnych częściach Prus i Niemiec odbywały się uroczystości o charakterze patriotycznym nazywane powszechnie „pożegnaniami mowy polskiej”. 6 czerwca 1908 r. „Gazeta Olsztyńska” zamieściła obszerną relację z takiej uroczystości, która odbyła się w Berlinie. Przewodniczący berlińskiego stowarzyszenia miejscowej Polonii, które zmuszone zostało do przerwania działalności, kończył wiec słowami ślubowania:

„Nadejdzie ta chwila, jeżeli naród nasz, choć w nieszczęściu, wiernie kochać będzie tę Mowę-Królową swoją, jeżeli pamiętać będzie zawsze o tym, co powiedział nasz wielkopolski poeta i generał napoleoński, Franciszek Morawski:

Póki w polskich domów ściany,
Gwar obczyzny nie zawita,
Póty próg nasz nieskalany,
Póty Polska niezdojta!

(Długie oklaski i brawa)

Doczeka się lepszych dni nasz naród i nasza Mowa-Królowa, jeżeli kobieta polska pamiętać będzie, co dalej powiedział wspomniany śpiewak i żołnierz z Luboni:

Że kto wrogów w dom wprowadza,
Siebie hańbi, lud swój zdradza.
I każdym tchnieniem obczyzny
Dokończa mordu Ojczyzny.

(Huczne oklaski)

Ślubujemy wszyscy, że wroga — niemczyzny do domów naszych nie wprowadzimy; ślubujemy, że zostaniemy przepięknemu językowi naszemu wierni do ostatniej chwili życia i że go żywym przekazemy najdalszemu naszemu pokoleniom.

(Cała sala woła: ślubujemy!)

³⁸ Por. ibidem: *O język polski na zebraniach*, 1908, nr 27, 28, 29; *O paragraf 7*, 1908, nr 35; *Ustawa o kneblowaniu ust*, 1908, nr 44.

³⁹ Por. ibidem: *Mylne zrozumienie paragrafu 7-go ustawy o zebraniach*, 1908, nr 50; *Jak brzmia rozporządzenia ministra w sprawie używania ustawy językowej w Prusach?*, 1908, nr 59; *Przepisy nowej ustawy*, 1908, nr 73; *Polacy a ustawa o stowarzyszeniach*, 1908, nr 61.

Żegnaj nam drogi nasz języku, żywi, Ciebie żywego pozdrawiają. Cześć Ci po wsze czasy”.

Prusacy — jak sądzić można na podstawie „Gazety Olsztyńskiej” — skwapliwie przestrzegali wykonywania ustawy o stowarzyszeniach i zebraniach. Na pierwsze procesy, za nieprzestrzeganie ustawy kagańcowej, Polacy nie czekali zbyt długo. Już 29 sierpnia 1908 r. Pieniężny poinformował czytelników o rozpędzeniu przez żandarmów zebrania polskiego w Saksonii i aresztowaniu trzech robotników uczestniczących w dorocznej zabawie zorganizowanej przez miejscową Polonię. Adwokata Sobieckiego, który odezwał się w berlińskim sądzie po polsku do swojego klienta, skazano na karę porządkową w wysokości 50 marek. Księdza kanonika Adamskiego oraz księdza proboszcza Niesiołowskiego, a także pięćdziesięciu innych członków „Robotnika”, organu Związku Katolickich Towarzystw Robotniczych Polskich w Pleszewie, „obłożono” mandatami karnymi za to, że nie usłuchali rozkazu żandarma i nie rozeszli się po rozwiązaniu zebrania. Polacy tłumaczyli się, że zebranie członków i sympatyków Towarzystwa miało charakter zamknięty i obecność na nim żandarma była bezpodstawna⁴⁰.

Policja poznańska, korzystając z paragrafu kagańcowego, zakazywała, z reguły w ostatniej chwili, prowadzenia wykładów o charakterze oświatowo-rolniczym, których słuchaczami byli miejscowi Polacy⁴¹. 3 maja 1913 r. „Gazeta Olsztyńska” donosiła o wydarzeniach w Oberhausen, gdzie policja wyrąbała drzwi i rozpędziła zamknięte zebranie „Straży”⁴². 21 października tego samego roku podała, że żandarmi w Lipsku, na podstawie ustawy o zebraniach i stowarzyszeniach, uniemożliwili Polakom publiczne obchodzenie setnej rocznicy bohaterskiej śmierci księcia Józefa Poniatowskiego.

Reakcje Polaków w Prusach i w Niemczech na coraz częstsze wypadki stosowania ustawy kagańcowej były różne — jak sądzić można na podstawie „Gazety Olsztyńskiej” — od biernego, ale inteligentnie przemysłanego oporu, po satyrę polityczną piętnującą wyniki tego „najbrutalniejszego systemu pruskiej oświaty”. Np. polscy emigranci w Westfalii organizowali z powodzeniem tzw. nieme wiece. 17 października 1908 r. Pieniężny przedrukował korespondencję z Bochum, która zawierała opis niedrodziennej masówki: „Opracowany referat został rozdany między zgro-

40 Ibidem, 1908, nr 69; 1910, nr 67.

41 Ibidem, 1912, nr 121; por. *Procesy na tle ustawy kagańcowej*, 1913, nr 123.

42 Por. artykuły „Gazety Olsztyńskiej” o działalności „Straży”: 1905, nr 52, 71, 85, 101, 132; 1906, nr 4, 54, 72; 1907, nr 55.

madzonych i każdy go sobie przeczytał. Na scenie ustawiono wielką tablicę, na niej napisano kolejno trzy rezolucje, które z wielkim zapalem zostały przyjęte. Dopiero teraz policji oczy się otworzyły, a jeden z nich odezwał się po niemiecku: «przeklęte Polaki, jacy mądrzy!» Policji odpisane rezolucje wręczono i także odezwę z referatem. A ponieważ podług nowego prawa o stowarzyszeniach, jest tylko w § 12 mowa o publicznych zebraniach, a nie o śpiewie, toteż na zakończenie wiecu w Bruckhausen z tysiąca serc polskich zabrzmiała pieśń *Serdeczna Matko* z takim zapalem i z takim taktem, że wzruszającym było jak ten biedny lud polski, pomimo ciężarów jakie znosić musi wiernie przy wierze swych ojców stoi”.

W Łęgu, w powiecie chojnickim, w Prusach Zachodnich — jak donosiła „Gazeta Olsztyńska” za „Dziennikiem Bydgoskim”, 24 lipca 1909 r. — zamiast sztuki ludowej, zatytułowanej *Genowefa*, w której poszczególne kwestie miały być wygłoszone po polsku, miejscowi aktorzy-amatorzy zmuszeni zostali do przedstawienia pantomimy. Przymusową zmianę repertuaru zawdzięczano nadgorliwości lokalnego żandarma. Po raz pierwszy rozpędził Polaków na leśnej polanie za odśpiewanie kilku ludowych utworów. Następnie, już na sali wynajętej przez Towarzystwo Ludowe „Oświata”, nie pozwolił na rozpoczęcie przedstawienia w języku polskim. Aktorzy jednak nie zawiedli widzów: „W pierwszym akcie, gdzie zachodzi pieśń *Śmiało do boju*, rozległ się naraz śpiew, który po długim milczeniu wielkie zrobił wrażenie. Odśpiewano całą pieśń na właściwą melodię, tylko bez słów na znany sposób: la, la, la, la!”

Roli i znaczeniu języka polskiego poświęcił Pieniędzy w „Gazecie Olsztyńskiej” najpiękniejsze wiersze, metafory, programy i apele o charakterze narodowym⁴³. Skoro sami Niemcy — twierdził Pieniędzy — darzą kultem język ojczysty, dla Polaków powinna mieć polszczyzna-swojszczyzna charakter największej świętości⁴⁴. „Nie jeden ale tysiące głosów podnoszą się ciągle — czytali odbiorcy „Gazety” 1 lipca 1909 r. — że ten piękny nasz język polski to niby słońce, które wyparte okiennicami obłudy polakożerczej ze szkół, z urzędów, z sądu, powinno świecić wspaniale w rodzinie, w życiu towarzyskim”. W tym samym tonie uniesienia patriotycznego utrzymana była okolicznościowa poezja ludowa Warmiaków, podtrzymująca kult języka ojczystego. 22 listopada 1910 r. „Gazeta” opublikowała wiersz nieznanego autora, ukrywającego się pod pseudonimem

43 Por. ibidem: *O wychowaniu narodowym i pielęgnowaniu języka ojczystego*, 1908, nr 126, 127; *Czcijmy mowę ojczystą*, 1909, nr 111; *Mówmy w składach po polsku*, 1910, nr 115; *Nasz skarb najdroższy*, 1912, nr 10.

44 Por. ibidem: *Szanujmy język ojców naszych*, 1910, nr 92; *Szczyt buty krzyżackiej*, 1911, nr 3; *Brońmy języka ojczystego!*, 1912, nr 63; *Jak Niemcy bronią języka ojczystego*, 1913, nr 88.

Frącek Poświatnik, w którym zawarto najważniejsze punkty programu edukacji narodowej w Prusach:

Długo Warmia ukochana
 Bez wszelkiej obrony,
 Była od swych zaniedbana,
 Bitą z obcej strony.
 Niechaj sen przerywa,
 Do pomocy wzywa,
 W swojej niedoli
 Bracia dobrej woli.
 Mowę ojcowską zachować
 Pouczać bliźniego,
 Wiary, oświaty pilnować,
 Powinność każdego.
 Kto oświatę szerzy,
 W lepszą przyszłość wierzy,
 Nie lęka się trudu,
 Ten przyjaciel ludu.

Nadal aktualny był dystych: „Ojców mowy, ojców wiary / — brońmy zgodnie: młody, stary / /”, ułożony w 1893 r. przez Andrzeja Samulowskiego, najwybitniejszego ówczesnego poetę warmińskiego⁴⁵. Zamieszczany był regularnie w podtytule „Gazety Olsztyńskiej” aż do r. 1939. Potwierdzał przekonanie, że język polski, podobnie jak religia katolicka, jest wyznacznikiem narodowym. Zatem, kto mówił w domu rodzinnym po polsku, był Polakiem. Podobnie rozumowały władze pruskie. Kto np. pisał wiersze po polsku, czytał gazetę polską, kto nadsyłał do pism polskich korespondencje w języku ojczystym, ten uchodził w powszechnym mniemaniu za Polaka. Ten „rytm potwierdzania polskości” — jak pisał Władysław Pieniężny — był gwarancją zachowania ojczystej mowy i katolickiej wiary.

W KRĘGU TRADYCJI I KULTURY NARODOWEJ

Na tle ogólnych rozważań o przeszłości i przyszłości Polski, nasilających się w ostatnich przedwojennych latach na łamach „Gazety Olsztyńskiej”, Władysław Pieniężny umieszczał ciekawe refleksje na temat historii i teraźniejszości Warmii. Losy państwa i regionu — jak twierdził — układały się na zasadach „narodowej zależności”. Im słabsze było państwo

⁴⁵ J. Jasiński, *Andrzej Samulowski 1840—1928*, s. 115.

polskie, tym trudniejsza stawała się sytuacja Polaków na Warmii. Bez wyciągnięcia odpowiednich wniosków z historii narodu polskiego, bez analizy jego sukcesów i porażek, współcześni Polacy, spadkobiercy Sobieskiego i Kościuszki, nie doczekają się pomyślności w czasach, które nadchodzą. Słabość rodaków wynikała — jak sugerował Pieniężny — ze zbyt wielu przywar i słabości narodowych. Aby państwo polskie było w przyszłości mocne i samodzielne, jego obywatele muszą się pozbyć wielu ujemnych cech charakteru, które w istocie osłabiają jedność narodową i prestiż państwowy. Program działania, popularyzowany przez Pieniężnego, przekraczał możliwości jednego pokolenia Polaków. Na łamach „Gazety Olsztyńskiej” powstawał obraz idealnej Rzeczypospolitej bez swarów politycznych, win narodowych, skaz o charakterze obyczajowym. Z analizy popularnych tzw. katalogów cnót narodowych można odnieść wrażenie, że w kraju nad Wisłą wszyscy obywatele będą w przyszłości Kilińskimi, Bartoszaami Głowackimi czy Kościuszkami⁴⁶.

Popularyzował też Pieniężny przekonanie o nieograniczonych możliwościach narodu polskiego, szerzył kult jego najwybitniejszych synów. Jeden z pierwszych „spisów obowiązków narodowych”, zatytułowany *Dziesięć przykazań prawego Polaka*⁴⁷, poprzedziły słowa Henryka Sienkiewicza, wypowiedziane w Sztokholmie, podczas wręczania literackiej nagrody Nobla: „Za to uwieńczenie — nie mojej osoby, albowiem gleba polska jest żyzna, nie brak pisarzy, którzy mnie przewyższają — ale za to uwieńczenie polskiej pracy i polskiej siły twórczej, wam, panowie członkowie Akademii, którzy jesteście najwyższym wyrazem myśli i uczuć waszego szlachetnego narodu, składam, jako Polak, najszczęśliwsze i najgorętsze dzięki”. W komentarzu redakcyjnym uznano ten passus za dowód skromności i miłości Ojczyzny wielkiego Polaka. Przedmowa twórcy *Quo vadis* miała być wzorem, „jak wszystko czynić trzeba z myślą o ojczyźnie”⁴⁸.

W zakresie obowiązków narodowych wszyscy Polacy, bez względu na aktualne miejsce pobytu czy zamieszkania — zdaniem „Gazety Olsztyńskiej” — mają te same zadania⁴⁹, wynikające z podstawowego faktu, że

46 Por. *Gazeta Olsztyńska: Naród polski*, 1904, nr 134; *Czy naród polski żyje?*, 1905, nr 82; *O obowiązkach narodowych*, 1905, nr 122; *Polska*, 1905, nr 117; *Kto jest dobrym Polakiem?*, 1905, nr 55; *Pamiętajmy, żeśmy Polakami!*, 1907, nr 2.

47 Ibidem, 1906, nr 26; por. ibidem: *O patriotach i o patriotyzmie*, 1906, nr 34; *Mowa hr. Mactęja Mielżyńskiego*, 1907, nr 35; *O naszą kulturę*, 1907, nr 89; *Katechizm narodowy czyli opis dobrej rodziny polskiej*, 1908, nr 123.

48 Ibidem, 1906, nr 2; por. ibidem: *Sienkiewicz do ułotcian*, 1906, nr 43; *Apel Henryka Sienkiewicza do światła naukowego*, 1907, nr 153.

49 Por. ibidem: *Na zagrożonym, ale nie straconym posterunku*, 1903, nr 132; *Życie nad stan i jego skutek pod względem ekonomicznym*, 1903, nr 151; *Wejdźmy w siebie*, 1904, nr 65; *Zachowajmy zwyczaje przodków*, 1904, nr 98; *Co się z nami stanie*, 1904, nr 109; *Urodziny czy imieniny?*, 1905, nr 3; *Komu pijaństwo szkodzi?*, 1905, nr 139; *O największym wrogu*, 1906, nr 83; *Skargi i narzekania*, 1907, nr 33.

należą do tej samej narodowości⁵⁰. W pełnieniu misji narodowej mniejsze znaczenie odgrywać miało pochodzenie społeczne. Rzemieślnik, rolnik czy urzędnik miał te same obowiązki wobec państwa i ojczyzny, co np. szlachcic⁵¹. Do najcięższych grzechów „narodowego nikczemnika” zaliczono zdradę, przekupstwo, obojętność wobec spraw polskich. Na łamach „Gazety Olsztyńskiej” zdrajca i sprzedawczyk, ów „nihilista narodowej sprawy”, doczekał się ciężkiego oskarżenia. Takich określeń, jak wobec „przechrztów”, używano w tym piśmie tylko do opisanego działalności nauczycieli nadużywających siły fizycznej w szkole pruskiej. 10 lipca 1913 r., a więc kilkanaście miesięcy przed wybuchem pierwszej wojny światowej, ukazał się w „Gazecie” najbardziej krytyczny opis Polaka⁵², któremu obojętność było, w jakim państwie będzie żyć i pracować: „Judaszem i nędzarzem, człowiekiem moralnie upadłym, kto nie dba o swój naród. Sam będąc złym i przewrotnym jak szatan, zazdrości innym lepszych uczuć i stara się ich poniżyć do rzędu takich samych nędznych kreatur. Ludzi takich, którzy sięją obojętność — unikajmy z daleka, bo obojętność to zgnilizna wielka, którą oni wokół szerzą. Otwarty wróg tyle sam nie zaszkodzi, ile taki zdrajca, który pod pozorem życzliwości gasi ducha w narodzie i przyszłość jego niszczy. To najgorszy i najwstrętniejszy służka wrogów naszych. Odpychajmy od siebie takich ludzi, brzydzmy się nimi, unikajmy ich jak zapowietrzonych”.

Poważną wadą Polaków, zwłaszcza tych, którzy poddawali się zbyt łatwo presji władzy i administracji pruskiej, było lekceważenie godności narodowej. Powtórzył zatem Pieniężny za innymi gazetami polskimi, że jego rodacy nie potrafili dyskretnie ukryć słabości charakteru, za to szybko poddają się emocjom. Pod tym względem Niemcy są bardziej zdyscyplinowani, zorganizowani, mniej w nich jest egoizmu i pieniactwa⁵³. Taka postawa pomaga im osiągać sukcesy w działalności germanizacyjnej, na której skuteczność pracują wszystkie warstwy społeczeństwa niemieckiego⁵⁴. Ten proces zilustrował Pieniężny przy pomocy zna-

⁵⁰ Ibidem, 1913, nr 117; por. *Jak zjednać Polaków*, 1913, nr 45; *Kochań naród Twój*, 1913, nr 61; *Co wimien lud polski — Polsce*, 1913, nr 68; *Nie zginiemy!*, 1913, nr 79.

⁵¹ Por. ibidem: *Obowiązki Polaka*, 1913, nr 57; *Nie traćmy nadziei!*, 1913, nr 67; *Kochań naród swój*, 1913, nr 97.

⁵² Por. ibidem: *Hakatyści brzydzą się ziemczonymi Polakami*, 1913, nr 110; *Jestem Polakiem!*, 1913, nr 123; *Groźna przyszłość*, 1908, nr 122; *Obojętność w sprawach narodowych*, 1909, nr 58; *Smutne objawy*, 1910, nr 78.

⁵³ Ibidem, *Ludu polski szanuj sam siebie!*, 1907, nr 19; por. ibidem: *Kiedyż się poprawimy?*, 1908, nr 142; *Upadek obyczajów*, 1909, nr 101; *Na zlej drodze*, 1910, nr 67; *Wiarę i narodowość kto lekceważy*, 1910, nr 74.

⁵⁴ Ibidem, *Zanik godności narodowej*, 1912, nr 52; por. ibidem: *Szczyćmy się, żeśmy Polakami!*, 1912, nr 30; *Szanujmy honor nasz polski*, 1908, nr 123; *Szanujmy naszą godność narodową*, 1907, nr 139; 1911, nr 150; *Dbajmy o naszą godność narodową*, 1910, nr 143.

miennego przykładu z powiatu brodnickiego, o którym pisały gazety polskie. W okolicy znajdował się tylko jeden Niemiec, którego posiadłość otaczało aż 30 gospodarstw polskich. Wkrótce okazało się, że pracowitość i zaradność Prusaka wzięła górę nad skłóconą kolonią wiarusów. „Polacy marnowali czas. Nie zwalczali Prusaka, ale też go nie podglądali. Bez przerwy dochodzili racji między sobą”⁵⁵. Dla przestrogi przypomniał Pieniężny rodakom przypowieść o tzw. cielaku polskim, tj. historię przedstawiciela mniejszości polskiej w Niemczech, zbyt łatwo i bezmyślnie rezygnującego z należnych mu praw, z trudem przyswajającego obce mu cechy pruskiego działania i myślenia, które można byłoby z sensem przystosować do wymogów życia w Prusach. *Bajkę na czasie* opublikowano w „Gazecie Olsztyńskiej” 10 czerwca 1913 r.: „Taki z rozumu obrany cielak polski zerwał powróż obowiązków społecznych, wyleciał pędem z obory narodowej i buchnął prosto w rzeźnika, ale ten rzeźnik pruski sprytniejszy jest od owego w bajce, bo on go zaraz nie zarżnie, on wpierw na swoim postronku zaprowadzi do obory na tak długo, aż wyrośnie z niego tęgi bezmyślny wołek — będzie waga cięższa i skóra większa”⁵⁶.

27 czerwca 1907 r. Władysław Pieniężny opublikował w „Gazecie” odezwę „Wyzwolenia”, Towarzystwa Zupełnej Wstrzemięźliwości od Napojów Alkoholowych, zawierającą protest przeciwko powszechnemu w społeczeństwie zwyczajowi częstowania zniwiarzy napojami alkoholowymi. Był to początek kolejnej kampanii prasowej przeciwko napiętnowanej wadzie narodowej, nadmiernemu spożywaniu alkoholu⁵⁷. Nałóg ten zaliczył Pieniężny do największych wrogów szczęścia ludzkiego i postępu cywilizacyjnego. W artykule wstępnym, poświęconym pijaństwu, publikacji o charakterze popularnonaukowym, redaktor „Gazety Olsztyńskiej” zwracał uwagę na destrukcyjne działanie alkoholu na organizm ludzki, uniemożliwiające pełny rozwój fizyczny i psychiczny człowieka. Wódka — perswadował Pieniężny Warmiakom — działa paraliżująco na mózg, człowiek traci wtedy możliwość rozumowania i świadomego działania. Przez spożywanie alkoholu społeczeństwo zatracca się w swojej tożsamości narodowej, szybciej podlega germanizacji⁵⁸.

„Balast wad i przywar narodowych” — jak twierdził Pieniężny — przyczynił się również do tego, że prusactwo przeniknęło do polskich

⁵⁵ Ibidem, 1906, nr 85; por. ibidem: *Największa wada nasza*, 1912, nr 150; *Wtórzenie się po sądzie*, 1913, nr 138.

⁵⁶ Por. ibidem: *Polacy między sobą*, 1908, nr 148, 149; *Brak odwagi do czynu*, 1913, nr 14; *Szanujmy siebie, a i obcy nas uszanują*, 1913, nr 23; *Sumienność*, 1913, nr 129; *Charakter*, 1912, nr 71.

⁵⁷ Ibidem, *Nieco o «Wyzwoleniu»*, 1908, nr 25.

⁵⁸ Ibidem: *Wpływ alkoholu na ustrój człowieka*, 1912, nr 81; *Pijaństwo*, 1913, nr 131.

rodzin, że zatarły się granice między obcym i rodzimym obyczajem, a młodzież polska odwróciła się od religii, kultury i języka swoich ojców i dziadów⁵⁹. Narastające, szczególnie w latach 1911—1914 dramatyczne przekonanie o tym, że już dalej Polacy nie mogą się cofać w doraźnie obranej „strategii lojalności”, bo zginą jako naród, pobudzało myślenie o odrodzeniu narodowym, o potrzebie wewnętrznego zahartowania, o walce z własnymi słabościami. Te tendencje i cele pojawiały się równie często w przedrukach artykułów pochodzących z kilkunastu gazet polskich i niemieckich⁶⁰.

Był jednakże Władysław Pieniężny przekonany, że wieloletnia walka o uświadomienie narodowe Warmiaków nie poszła na marne, a lud miejscowy, odbiorca „Gazety Olsztyńskiej”, nie pozostał bez „wykształconych przewodników”. W r. 1912, kiedy Pieniężny podsumowywał pierwsze ćwierćwiecze działalności „Gazety Olsztyńskiej”, w jednym z odcinków tego omówienia⁶¹, zamieścił wiersz anonimowego poety warmińskiego, który powtarzał podstawowe punkty programu edukacji narodowej, jakie przez lata popularyzowało pismo z myślą o świątłych i rozumnych Warmiakach:

Polski ludu! Polska Warmio biedna ziemio Ty
Gdy Twojej męce nie poświęcę każdej mojej łzy,
Jeśli Ciebie nie ogarnę mym synowskim żalem —
To mnie przeklnij i zapomnij matko, polska Warmio!
Niech me oczy robak stoczy, niech w nie pluje tłum,
Niech ma ręka w ogniu pęka, niech krzy się jak cierań,
Niech mój język jak gadzina przyschnie do gardziela —
Jeśli zaprę Twych boleści dla chwili wesela!—

Popularyzacji idei narodowych, polskiej tradycji, kultury, historii, literatury służyły zazwyczaj na łamach „Gazety Olsztyńskiej” tzw. „okragłe” rocznice urodzin lub śmierci wielkich Polaków. Tak było za czasów Jana Liszewskiego, Seweryna Pieniężnego-seniora i tę metodę, sprawdzoną w praktyce, kontynuował Władysław Pieniężny. Wydaje się jednak, że w latach 1903—1914 recepcja tradycji i kultury polskiej, kult narodowych bohaterów miał jakby zasięg bardziej uniwersalny niż w przeszłości, do pewnego stopnia — jak należy przypuszczać — przekraczający możliwości odbioru przez czytelników pisma, do których w przeważającej większości

59 Por. ibidem: *Z naszej nędzy duchowej na Warmii*, 1910, nr 59; *O położeniu Polaków na Warmii*, 1909, nr 153; *Polska Warmia*, 1910, nr 69; *O polskości na Warmii*, 1910, nr 94.

60 Por. ibidem: *Kto wintem?*, 1907, nr 150; *Przez lud do narodu*, 1908, nr 104; *Łączmy się do wspólnej pracy!*, 1910, nr 151; *Kwestia polska na Warmii*, 1911, nr 38; *O pomoc dla polskiej Warmii*, 1913, nr 82.

61 Ibidem, 1912, nr 4.

należeli przecież chłopci warmińscy. W okresie redagowania „Gazety” przez Władysława Pieniężnego uczczono wiele ważnych rocznic, obchodzonych przez Polaków w trzech zaborach (m.in. rocznice setnych urodzin Fryderyka Chopina i Juliusza Słowackiego). Pieniężny podtrzymał i rozszerzył na łamach „Gazety Olsztyńskiej” kult Adama Mickiewicza, Jana III Sobieskiego, Henryka Sienkiewicza, Mikołaja Kopernika, księdza Augustyna Kordeckiego i Jasnej Góry, a także Konstytucji 3 Maja, o której pisał corocznie na przełomie kwietnia i maja. Obszerne omówienia poświęcono też dwom powstaniom narodowym: listopadowemu⁶² i styczniowemu⁶³.

8 lutego 1913 r., a więc w czasie obchodów pięćdziesiątej rocznicy wybuchu powstania styczniowego, Pieniężny odnotował ze wzruszeniem wiadomość o śmierci 97-letniego Ignacego Ławeckiego z Gniezna, uczestnika „bohaterskich wysiłków” o niepodległość narodową w latach 1848 i 1863. W tej samej nocy zamieścił uwagę, że idea, za którą walczyli Ławecki i jemu podobni, jest nadal aktualna. W galerii bohaterów zasługujących na najwyższe uznanie zaprezentował również Pieniężny panią Jadwigę Stawową, mieszkankę Domrowa w powiecie międzyrzeckim. Tę Polkę w ocenie Pieniężnego nobilitował wiek. 23 października 1913 r., kiedy pisano o niej w „Gazecie Olsztyńskiej”, liczyła bowiem 120 lat! *Pamięta Polskę niepodległą* — zaznaczył redaktor pisma w tytule artykułu.

W r. 1913, kiedy tak dużo miejsca w „Gazecie Olsztyńskiej” poświęcono powstaniu styczniowemu, główną patriotyczną imprezą Prusaków były obchody stułetniej rocznicy bitwy pod Lipskiem. Nawet z lektury warmińskiego pisma można się łatwo przekonać, że obie strony starały się w sposób tendencyjny ukazać przebieg i znaczenie „bitwy narodów”. „Gazeta Olsztyńska” podważała znaczenie tej batalii dla losów państwa pruskiego, z kolei gazety niemieckie protestowały przeciwko „narodowej” interpretacji tej bitwy przez Polaków. Oburzano się także z powodu obchodów rocznicy powstania styczniowego, kolejnego „święta narodowego” Polaków⁶⁴.

Kult wielkich Polaków szerzył Pieniężny w różny sposób, najczęściej jednak posługując się przedrukami z prasy wielkopolskiej, warszawskiej, lwowskiej i krakowskiej. Adaptował je do lokalnych potrzeb, pamiętając głównie o tym, żeby tekst posłużył urzeczywistnianiu programu narodo-

⁶² Kolejną rocznicę powstania listopadowego „Gazeta Olsztyńska” odnotowała np. 2 grudnia 1909 r.

⁶³ Por. ibidem: *Czterdzieści jeden lat*, 1904, nr 13; *Rocznica powstania styczniowego*, 1912, nr 14, 105; *Pocztówka pamiątkowa*, 1913, nr 3; *50-ta rocznica powstania styczniowego*, 1913, nr 9, 12.

⁶⁴ Por. ibidem, 1912, nr 95; 1913, nr 123, 125.

wego wśród Polaków na Warmii. Tak było np. z materiałem rocznicowym poświęconym Fryderykowi Chopinowi, wielkiemu rodakowi, prawie zupełnie nie znanemu na Warmii. Do popularyzacji życia i twórczości tego kompozytora przygotował się Pieniężny wyjątkowo starannie. Po raz pierwszy zaprezentował czytelnikom „Gazety” Chopina 18 stycznia 1910 r., ponad miesiąc przed ogólnopolskimi obchodami setnej rocznicy urodzin genialnego Polaka. Określił go jako „najgenialniejszego muzyka polskiego, jednego z największych muzyków świata”⁶⁵. 22 lutego 1910 r. poświęcił Chopinowi całą stronę tytułową „Gazety Olsztyńskiej” zamieszczając nie tylko jego podobiznę, ale również komentarz ukazujący charakter i znaczenie kompozycji tego twórcy dla Polaków i melomanów na całym świecie. Zachęcał Warmiaków do poznania twórczości genialnego muzyka: „Sława i wielkość Chopina leży w jego kompozycjach fortepianowych. Imię jego należy dziś do najgłośniejszych świata muzycznego. Ani przed nim, ani po nim nie było większego mistrza fortepianu na świecie. Mimo to szerokie koła społeczeństwa polskiego mało znają wielkiego tego swego Rodaka, którego zazdroszczą nam inne narody. Miałowicie w naszych stronach mało słyszy się jego utworów, z wyjątkiem jedyne marsza pogrzebowego, który stał się popularnym”.

Setną rocznicę urodzin Chopina wykorzystał Pieniężny do zmanifestowania solidarności Warmiaków z braćmi „zza kordonu”. W okolicznościowym artykule powtarzał najważniejsze punkty programu działania na rzecz mniejszości polskiej w Prusach: „Postanówmy sobie trwać wiernie przy sztandarze narodowo polskim, bronić wiary, mowy i obyczajów ojców naszych, nie plamić się czynami niegodnymi Polaka, lecz śmiało z wiarą i ufnością patrzymy w przyszłość, która dla nas raz będzie lepszą — jeżeli wytrwamy do końca”.

Na tej samej zasadzie prezentował Pieniężny innych twórców i bohaterów narodowych. Adaptował narodowe symbole do lokalnych potrzeb na podstawie materiałów poświęconych Piotrowi Skardze⁶⁶, bohaterom powstania kościuszkowskiego z Naczelnikiem w chłopskiej sukmanie na czele⁶⁷, Janowi Sobieskiemu⁶⁸, Mikołajowi Kopernikowi⁶⁹ czy Henrykowi Sienkiewiczowi⁷⁰. Niespodziewanie dużo refleksji historycznych, związanych przede wszystkim z dążeniami niepodległościowymi, przyniosą

65 Por. ibidem: *Rok Chopina w zaborze pruskim*, 1910, nr 10; *Setny jubileusz urodzin Chopina*, 1910, nr 21; *Ku czci Chopina*, 1910, nr 22.

66 Ibidem, 1912, nr 6, 86, 113, 114, 116.

67 Ibidem, 1904, nr 89, 110, 113, 117, 125; 1905, nr 65; 1906, nr 133; 1910, nr 58, 89; 1911, nr 128; 1912, nr 117.

68 Ibidem, 1905, nr 136; 1906, nr 116; 1908, nr 76; 1910, nr 32; 1911, nr 109; 1913, nr 115.

69 Ibidem, 1905, nr 113; 1909, nr 97; 1910, nr 62.

70 Ibidem, 1905, nr 149; 1906, nr 115.

w „Gazecie Olsztyńskiej” artykuły poświęcone księciu Józefowi Poniatowskiemu, upamiętniające stuletnią rocznicę jego śmierci w nurtach Elstery. Losy tego bohatera narodowego łączyły się w pewnym stopniu — jak sugerował Władysław Pieniężny — z dziejami państwa pruskiego. Redaktor „Gazety Olsztyńskiej” ukazywał cesarza Napoleona jako wodza, który przynosił uciemiężonym narodom wolność, natomiast księcia Poniatowskiego jako jednego z najlepszych jego żołnierzy, „ideał bohaterstwa i rycerskości”⁷¹, „niedościgniony wzór żołnierza Polaka”⁷². Człowiek, który przyczynił się do spopularyzowania polskiej etyki narodowej i hasła: „honor i ojczyzna” — komentował Pieniężny — zginął z ręki pruskiego żołnierza. Poniatowski swoją postawą udowodnił, że nie ma takiej wartości w życiu człowieka, której nie należałoby poświęcić dla dobra ojczyzny. Zginął, by dać wzór innym. Z takiego rozumowania redaktora „Gazety Olsztyńskiej” wynikał optymistyczny wniosek, że Polska zmartwychwstanie, ponieważ bohaterów w narodzie polskim nie brakowało i nie brakuje.

Inne wartości znajdował Pieniężny w życiu i twórczości Adama Mickiewicza, także wyróżniane z myślą o przysposobieniu ich do aktualnej propagandy narodowej. W komentarzu redakcyjnym, 25 listopada 1905 r., zwracano zatem uwagę na to, że Mickiewicz jako wieszcz narodowy rozsławił imię Polski na całym świecie, a wartość jego poezji została uznana także przez Niemców. Rocznicowy artykuł o znaczeniu spuścizny Mickiewiczowskiej dla ludu polskiego, przedrukowany 5 grudnia 1907 r. z „Kurierza Warszawskiego”, podkreślał ogólną przystępność dzieł tego twórcy nawet dla tych kręgów społeczeństwa polskiego, które pozbawiono nauki w polskiej szkole. Wielokrotnie donosiła „Gazeta Olsztyńska” o pomniku Mickiewicza w Paryżu i uroczystościach polsko-tureckich w Konstantynopolu poświęconych pamięci twórcy *Pana Tadeusza*⁷³.

„Gazeta” opowiedziała też czytelnikom długą historię dziejów pomnika Adama Mickiewicza w Poznaniu. Ustawiono go w r. 1904 przed kościołem Św. Marcina, znajdującym się wówczas pod nadzorem pruskiej policji. 28 listopada 1904 r. nastąpiło „ciche odkrycie pomnika — jak pisała «Gazeta» 1 grudnia — bez wszelkich okazałych form, a mające w sobie tyle uroku i rzetności, że lzy z oka wyciskały, gdyż tak dobitnie charakteryzowały nasze smutne nad wyraz położenie narodowe, które nawet nie pozwala, abyśmy mogli uczcić odpowiednio naszych wieszczów”.

Przez wiele lat pomnik Mickiewicza w Poznaniu, postawiony na grun-

⁷¹ Ibidem, 1913, nr 100, 121, 123, 125, 127.

⁷² Ibidem, 1913, nr 109.

⁷³ Ibidem, 1909, nr 43, 1910, nr 95; 1912, nr 14.

cie parafialnym, był pilnie strzeżony przez pruską policję uniemożliwiająca Polakom składanie hołdu narodowemu pocięciu. Ta sytuacja doprowadziła w końcu do dramatycznych wystąpień miejscowej ludności polskiej. 10 lipca 1913 r. Pieniężny poinformował swoich czytelników o tym, że Prusacy nie dopuścili do pomnika delegacji młodzieży gimnazjalnej z Sambora, która specjalnie w tym celu przyjechała z Galicji. W 2 tygodnie później dwóch młodych Polaków złożyło przed pomnikiem Mickiewicza wieniec z zielonymi wstęgami. Gdy żandarmi skonfiskowali ten „dowód polskości” i aresztowali „emisariuszy” tłum przypadkowo zebranych obserwatorów zająścia ruszył na pomoc swoim rodakom. Doszło do starcia, któremu usiłował przeszkodzić miejscowy ksiądz. Udało mu się nawet zamknąć bramę kościelną. „Widząc to — relacjonowała «Gazeta Olsztyńska» 24 lipca 1913 r. — policjanci przez kraty się skradali na wolność, co zgromadzona publiczność powitała głośnym śmiechem. Po dłuższej chwili publiczność się rozeszła, a zeszło się około 50 policjantów, którzy do 11 w nocy strzegli ulic w bliskości pomnika. Gazety niemieckie rozpuściły wieść o polskich rozruchach”⁷⁴.

4 grudnia 1913 r. odbył się w Poznaniu proces przeciwko uczestnikom zamieszek przed pomnikiem Adama Mickiewicza. Na ławie oskarżonych zasiadło 38 osób. Wśród nich także Niemcy, m.in. kupiec z Drezna, który przypadkowo owego pamiętnego 20 lipca znalazł się w pobliżu pomnika. Aresztowano go za słowa oburzenia wypowiedziane pod adresem policji: „So etwas kann nur in Posen passieren!” (Coś podobnego zdarzyć się może tylko w Poznaniu)⁷⁵. Pozostali oskarżeni rekrutowali się przeważnie z polskich środowisk rzemieślniczych i robotniczych. Najwyższy wymiar kary otrzymał rzemieślnik Piotr Malinowski, skazany na 3 miesiące więzienia. „W taki oto sposób — komentowały gazety wielkopolskie — Polacy uczcili godnie pamięć swojego wieszca”.

Obchody setnej rocznicy urodzin i sześćdziesiątej rocznicy śmierci Juliusza Słowackiego miały już — jak wynika z relacji „Gazety Olsztyńskiej” — o wiele spokojniejszy przebieg. 4 stycznia 1908 r., a więc ponad rok przed obchodami rocznicowymi — Pieniężny zamieścił pełny tekst *Odezwy akademickiego komitetu dla sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego do kraju*, zachęcając jednocześnie swoich czytelników do składania datków na ten cel oraz na budowę grobowca dla poety narodowego. 15 kwietnia 1909 r. na pierwszej stronie „Gazety Olsztyńskiej” znalazło się sprawozdanie z wiecu, zwołanego w Krakowie przez komitet akade-

⁷⁴ Por. następne doniesienia w tej sprawie: *ibidem*, 1913, nr 87, 88.

⁷⁵ *Ibidem*, 1913, nr 138.

micki, na którym zajęto się ponownie sprawą sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego do kraju. Pieniężny opublikował teksty trzech rezolucji, uchwalonych wówczas w Krakowie. Z trzeciej czytelnicy „Gazety Olsztyńskiej” dowiedzieli się, że w Krakowie, na Wawelu, „najdostojniejszym przybytku chwały narodowej” ma powstać tzw. krypta trzech wieszczów: Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego i Zygmunta Kraśińskiego. Uczestnicy wiecu zwrócili się z prośbą do rodziny tego ostatniego, aby zezwoliła na przeniesienie prochów trzeciego wieszca z Opinogóry do katedry wawelskiej ⁷⁶.

O życiu i twórczości Juliusza Słowackiego pisano na łamach „Gazety Olsztyńskiej” stylem patetycznym, pełnym słów-symboli, w którym fragmenty liryki romantycznej przeplatały się z apelami patriotycznymi o „jeszcze jeden zryw w narodowej sprawie”. 3 kwietnia 1909 r. w redakcyjnej nocie podano informację, że Słowacki „Umarł z tęsknoty za Ojczyzną i na chorobę piersiową”. 8 kwietnia ukazał się artykuł wstępny o życiu i twórczości twórcy *Króla-Ducha*. W epilogu tego patriotycznego tekstu zwracano uwagę na przydatność spuścizny literackiej po Słowackim dla Polaków pozostających w niewoli: „Dzisiaj kiedy w walce z germanizmem, mimo woli przybieramy właściwości, sposób myślenia i wyrażania naszych wrogów, powstaje nam Juliusz Słowacki jako stróż naszego skarbu, jako obrońca czystości języka a równocześnie jako wieszcz i kierownik mowy ojczystej, który cudowną mową głosi najszczytniejsze hasła narodu i ludzkości. Otwórzmy serca nasze i słuchajmy jego głosu” ⁷⁷.

W rocznicowym numerze „Gazety Olsztyńskiej”, poświęconym Słowackiemu (21 sierpnia 1909), Pieniężny wyróżnił dwa utwory tego poety: *Hymn*, zaczynający się od słów: „Smutno mi, Boże!” oraz słynną oktawę, pochodzącą z pieśni *V Beniowskiego*, którą otwiera słynna maksyma: „Chodzi mi o to, aby język giętki” (w. 133—140). Z komentarza redakcyjnego wynika, że poezja Słowackiego aczkolwiek należąca do najpiękniejszych w literaturze nie jest łatwa w odbiorze. Pieniężnemu zależało na tym, aby i Warmiacy poznali tę twórczość. Pisał zatem: „Mimo sławy i rozgłosu, jakim cieszy się dziś wielki ten poeta, wielu jest jeszcze takich, mianowicie u nas na Warmii, którzy nawet nie znają Słowackiego. Niejeden zaś czytając jaki wiersz jego, niedobrze go rozumiał, dlatego pozostał mu obcy. Aby bowiem poznać piękno utworów Słowackiego, trzeba je częściej i z rozwagą czytywać. Utwory jego są bowiem tak głębokie,

⁷⁶ Por. poznańską *Odezwę w sprawie jubileuszu Słowackiego*, ibidem, 1909, nr 70.

⁷⁷ Por. ibidem: *W setną rocznicę Słowackiego*, 1909, nr 50; *Broszura o Słowackim (Życie i dzieło poety, w opracowaniu Antoniny Sokolicz)*, 1909, nr 62; *W sprawie obchodu setnej rocznicy urodzin J. Słowackiego*, 1909, nr 81.

a zarazem tak zachwycająco piękne, że czytając je, zachwyca się człowiek mimo woli, jak najpiękniejszymi tonami muzyki”.

Spuścizna narodowa, o której przypomniano przy okazji rocznic i jubileuszy, spełniała na łamach „Gazety Olsztyńskiej” podwójną rolę. Była podstawą „lekcji patriotycznego wychowania”, jak określał Pieniężny artykuły poświęcone bohaterom i twórcom narodowym. Była zarazem potwierdzeniem, że Polacy mieli i nadal mają wartościową kulturę, tradycję i język. Często jednak rozważania o spuściznie narodowej kończyły się przestrogą i słowami rozczarowania. Bo jakże można było stracić niepodległość państwową — powtarzał wielokrotnie Władysław Pieniężny — skoro wolności Rzeczypospolitej bronili tacy wodzowie, jak np. Kościuszko i Pułaski, a obok nich kroczyli tacy geniusze myśli ludzkiej, jak Staszic i Kołłątaj. Z błędów przeszłości zawsze należy wyprowadzać wnioski na przyszłość. Stać Polaków na tego typu refleksję, bo jesteśmy narodem nieprzeciętnym. Nie brakuje wśród Polaków wieszczów, wielkich kompozytorów, znanych na całą Europę malarzy. Jako naród jesteśmy również predystynowani — czytali odbiorcy „Gazety Olsztyńskiej” — do wielkich osiągnięć w takich dziedzinach, jak demokracja i praworządność. Świadczy o tym uchwalenie Konstytucji 3 Maja⁷⁸. Zbyt często jednak tracimy narodowy dorobek w sposób lekkomyślny, przyczyniając się do osłabienia państwa. Prawie każde przypomnienie o rozstrzygnięciach na polu bitwy pod Grunwaldem⁷⁹ było połączeniem dumy narodowej z gorzką refleksją historyczną. Np. 15 stycznia 1910 r. pisał Władysław Pieniężny w artykule wstępnym: „Trzeba nam wspomnieć ten Rok Grunwaldzki i czego on nas uczy. Pobici w tym pogromie triumfują nad nami i nas niszczą — więc my pamiętajmy, jakże to się stało i jak powoli z błędów naszych moralnych się lecząc w nieszczęściu zgodną pracą do siły przychodziliśmy. Jak to się stało, że oderwane od Polski części, ponieczone i zapomniane w czasie wielkości naszej, dopiero zgodną pracą w poniżeniu naszym złączyły się z Matką nieszczęśliwą. — Ból, jaki w nas powstaje, gdy porównamy Polskę dzisiejszą z Polską za Jagiellonów — niechaj nie stanie się przez ponowne błędy nasze — bólem rozpaczny i niemocy. Ale niech on będzie raczej tym bólem, co do zdwojonych wysiłków podnieca”.

⁷⁸ Por. ibidem artykuły i noty o znaczeniu Konstytucji 3 Maja: 1904, nr 53; 1906, nr 53; 1907, nr 53; 1908, nr 52; 1909, nr 53; 1910, nr 52; 1911, nr 52; 1912, nr 53; 1913, nr 53, 54.

⁷⁹ Por. ibidem komentarze o zwycięstwie grunwaldzkim: 1904, nr 84; 1906, nr 83; 1908, nr 94; 1909, nr 82; 1910, nr 54, 70 (artykuł H. Sienkiewicza), nr 71, 72 (ponownie artykuł H. Sienkiewicza), nr 79, 80, 82.

Andrzej Staniszewski

POLNISCHE TRADITION, KULTUR UND BILDUNG IN DEN SPALTEN DER „GAZETA OLSZTYŃSKA“ ZUR ZEIT VON WŁADYSŁAW PIENIĘŻNY (1903—1914)

Zusammenfassung

Władysław Pieniężny als Redakteur der „Gazeta Olsztyńska“ (1903—1914) übte einen grossen Einfluss nicht nur auf die Vergrösserung der Beliebtheit der Zeitung (zu seiner Zeit wurde die G.O. in allen Gegenden des südlichen Ermlands verbreitet, in denen die Einwohner sich der polnischen Sprache bedienten) sondern auch auf ihren Inhalt aus, der die „Gazeta Olsztyńska“ andern damaligen Zeitungen im von Preussen annektierten Land angleicht, z.B. der „Gazeta Toruńska“, „Gazeta Grudziądzka“ oder dem „Katolik“. So wie zu Zeiten von Seweryn Pieniężny-Senior war die G.O. auch weiterhin mehr grosspolnisch als ermländisch, die Nachrichten aus der ermländischen Provinz erschienen auch weiterhin hinter den Mitteilungen aus Poznań (Posen) oder Berlin, und der Kommentar der Redaktion betraf häufiger Ereignisse ausserhalb der Provinz als lokale Angelegenheiten. Die ermländischen Ereignisse sah Władysław Pieniężny durch die in Grosspolen, Pommern oder Schlesien aufzeichneten Tatsachen.

Die Verbreitung von nationalen Ideen, polnischen Traditionen, Kultur, Geschichte, Literatur dienten gewöhnlich in den Spalten der Zeitung „runde“ Geburts- und Todestage grosser Polen. So war es zur Zeit von Jan Liszewski, Seweryn Pieniężny-Senior, und diese — sich in der Praxis bewährte-Methode setzte Władysław Pieniężny fort. Der Verfasser des Beitrags suggeriert, dass in den Jahren 1903—1914 — übereinstimmend mit der gesamten Redaktionspolitik von Władysław Pieniężny — die Aufnahme polnischer Tradition und Kultur, Verehrung von Nationalhelden fast eine grössere Reichweite hatte als in der Vergangenheit, etwas Neues für die ermländischen Leser der „Gazeta Olsztyńska“ war. Als Władysław Pieniężny die Zeitung redigierte, wurden viele wichtige Jahrestage geehrt, die von allen Polen in den drei annektierten Landesteilen begangen wurden (u.a. der hunderste Geburtstag von Fryderyk Chopin und Juliusz Słowacki, der 500. Jahrestag der Schlacht bei Tannenberg). In den Spalten der „Gazeta Olsztyńska“ hielt Pieniężny den Kult aufrecht für Adam Mickiewicz, Jan III. Sobieski, Henryk Sienkiewicz, Mikołaj Kopernik, Pfarrer Augustyn Kordecki und Jasna Góra sowie auch den Kult für die Verfassung vom 3. Mai, über die er jährlich um die Wende des Aprils zum Mai schrieb. Meistens stützte er sich auf die Nachdrucke aus der Presse in Grosspolen, Warszawa, Lwów und Kraków.